Nr. 2. Luty 1898. Rok IV.









POLSKI FILATELISTA

poświęcony wyłącznie wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych (marek) i całości pocztowych.

Miesięcznik ilustrowany, wychodzi każdego 15-go dnia w miesiącu.

Prenumerata:	**Premie**	**Ogłoszenia:**
wraz z przesyłką wynosi w Austryi, Węgrzech i Bośnii rocznie 3 korony (1 złr. 50 ct.) w Rosyi. . . . . 1 Rubel 50 k. w Niemczech . . 3 Marki w Anglii . . . . 3 Schil. 3 p. we Francyi . . . 4 Franki w Ameryce . . . 75 Cents.	dołącza się tylko dla Prenumeratorów, do każdego numeru. ——— Numer pojedynczy wraz z przesyłką pocztową 15 cent. = 30 groszy = 15 kopijek = 25 fenigów = 40 cents = 3 penny.	cała (1) strona . . . 18 Koron. ćwierć (1/4) strony . 6 „ 3 szpaltowy wiersz . 16 groszy. Każden prenumerator ma 4 wiersze ogłoszenia na rok darmo. *Prenumeratę można przesyłać w markach pocztowych, kursujących, nieużywanych.*

Adres: „Polski Filatelista“, Kraków, Franciszkańska 1.

OD WYDAWNICTWA.

E pur si muove la filatelia!

Z kilkuset numerów okazowych trzy tylko nam zwrócono, czego wcale nie żałujemy, natomiast znaczna ilość Prenumeratorów uznała, że koniecznem jest polskie pismo jednoczące miłośników marek i podające nam w rodzinnym języku wszystko, co godne uwagi. Wszystko: wyrażenie to trochę obszerne; kto bowiem jak my, ma sposobność porównać równoczesne numera kilkudziesięciu gazet markowych, rzekłby, że każda inne wiadomości przynosi. Bo też filatelia nie stoi w miejscu, a badacze jej ochoczo ogłaszają owoce swych studyów. Mało ich u nas, dlatego też udaliśmy się o doborowe prace na wszystkie strony, a nasz tłómacz redakcyjny nie małą ma robotę już teraz.

Niepodobna liczyć na zyski; chodzi nam tylko o rozbudzenie ducha u naszych zbieraczy, którzy się kryją po kątach i czytają nieraz niedostateczne piśmidła niemieckie. A choć nie przyłączą się do nas ci Polacy na „stein, ner, man itd.“ — słowem i piórem wspierać będziemy naszą filatelię powtarzając do końca „*E pur si muove*“.

W Krakowie, 15 lutego 1898. **Wydawca.**

PRZEGLĄD.

Markoznawstwo jest międzynarodowem, równa wszystkie narodowości i stany i zdawałoby się, że pod jego znakiem nie może powstać jakakolwiek niezgoda. A przecież jeszcze przed wykwitnięciem fatalnego HKT prasa niemiecka filatelistyczna wszystkiemi siłami starała się przypisać swojemu sekretarzowi rządowemu, drowi Stephanowi, wynalazek karty korespondencyjnej. Ktokolwiek jednak nie jest hakatystą, uznaje, że wynalazcą korespondentek był profesor wiedeński, dr. Herrman.

Podobnie przywłaszczają sobie Niemcy wynalezienie prochu, znanego Chińczykom już 1.000 lat pierwej; podobnie Chodowieckiego, Kopernika i Szopena uważają za Germanów; może wkrótce Grotgera i Mickiewicza zniemczą na Grotgeher i Mitzkiewitsch.

Wobec tego przypuścić należy, że Pangermanowie, choć dopiero w bieżącym roku wprowadzili listy kartkowe i to z różnymi błędami stylistycznymi i ortograficznymi — i ten wynalazek nazwą niemieckim.

Są jednak dowody, że na pomysł listów kartkowych przyszedł urzędnik na Węgrzech, a w czyn wprowadziła go pierwsza Belgia w r. 1882.

Obecnie korespondentki wydawane są prawie przez wszystkie państwa ewitujące znaczki pocztowe, a mianowicie na 186 krajów tylko 28 nie wprowadziło u siebie korespondentek; trzeba tu jednak wziąć w rachubę, że 47 państw wskutek wcielenia w inne, przestało samoistnie utrzymywać poczty i to po większej części jeszcze przed rokiem 1882, tj. przed zaprowadzeniem kart korespondencyjnych.

Natomiast mimo ulepszeń co do listów kartkowych, np. przez dołączenie takiegoż listu na odpowiedź — wiele państw częścią zaprzestało, częścią nosi się z myślą zaprzestania wydania tych znaczków pocztowych, pośrednich na pozór między kopertą a korespondentką.

Widocznie listy kartkowe, jako mniej praktyczne i nie bardzo przez rządy forytowane (bo po trafikach mniejszych i małomiasteczkowych prawie nie udzielane) nie mogą sobie zdobyć takiego prawa obywatelstwa, zwłaszcza w świecie kupieckim, jak korespondentki. Mimo to używanie tych ostatnich nie stoi w żadnym stosunku do inteligencyi kraju, lub do handlu itp., dość powiedzieć, że w całym świecie najwięcej korespondentek zużywa Rumunia, bo 55·2%. Po niej nastepują: Hollandya z 47%, Niemcy z 35·4%, Belgia z 35·2%, Włochy z 34·5%, Austrya z 33%, Luksemburg

---

Pojedynek o markę.

(Bluetka na tle prawdziwem).

„Totus tref“.

„Contra“!

„Re“.

„Super“!

„Spunt“!!

„Spunt? A ja stawiam dolarówkę, że pan rejent wpadnie“.

„Co, wpadnę? Dolarówkę? A ja stawiam mojego Merkura różowego, że mam totus. Gdybym był na ręku, to gram totus bez atout“.

„No, zobaczymy. Ja zagrywam damą kier, proszę bić asem, albo królem, bo Pan to kupił“.

Rejent daje króla, trzeci grający zabija ósemką treflową.

„Żarty na bok, panie doktorze“, woła, wstając rejent.

„Nie żarty, mościdzieju, o, proszę, kałdę karty na stół. Kiera nie mam, więc jedynym świętnym, co mam, mościdzieju, biję. Pan rejent zapomniał, że p. Burański ciągnął do kierów“.

Wrzawa nie do opisania, wyrazy, jak „podstęp, zmowa, głupie rachowanie, i t. d.“ latają tam i nazad. Dopiero gdy Burański pokazał, że miał w ręce sześć dolnych kierów, a rejent kupił z renansu dwie najstarsze — umitygował się i odgrażając się „jutro poszlę panu Merkura, ale więcej tu w klubie nie gram“, wyszedł i trzasnął drzwiami.

z 32%, Węgry z 31·3%, Szwajcarya z 26·5%, Bułgarya z 26%, Montenegro z 23·6%, Portugalia z 21·2%, Rosya z 16·2%, Turcya z 11·6%, Anglia, Szwecya i Norwegia po 10·8%, Dania z 6·8%, Francya z 6·1%, Serbia z 4·1%, Grecya z 3%, a wreszcie Hiszpania tylko z 1% na sto listów.

Nawet ze Szpitzbergu, gdzie aż białym niedźwiedziom za zimno, przychodzą korespondentki z osobnemi markami, naturalnie prywatnookrętowemi, są jednak jeszcze tak rzadkie, że płacą za nie amatorzy po 5 złr.

Jest to takie samo *pretium affectionis*, jak cena szpitalnych marek z Nowej południowej Walii, za które podczas ich kursowania pięć razy wyższe ceny nawet handlarze chętnie placą. NB. trzeba zauważyć, że rząd wydał tylko 40.000 marek takich po 1 szylingu, a 10.000 po półtrzecia szylinga; ani setna część zbieraczy zatem nie będzie w stanie pozwolić sobie na nabycie tych marek spekulacyjnych.

Wracając jeszcze do listów kartkowych, zakończę pogadankę anegdotką, że jakieś poczciwe Niemczysko nie mogąc sobie inaczej wytłómaczyć celu dziurkowania, dał na maszynie Singera przeszyć dziurki na liście kartkowym. *Si non e vero, e ben trovato.*

Przypuszczam, że i Redakcya *Polskiego Filatelisty* byłaby zadowoloną z odbioru większej ilości tak zabezpieczonych listów kartkowych — gdyby w nich był drobny datek prenumeracyjny.

FALSYFIKATY.

Przylądek dobrej nadziei.

Prawdziwe

Powyższe marki przedstawiają siedzącą kobietę z kotwicą (symbol „Nadziei“) na giloszowanem tle, w obramowaniu są napisy: u dołu „CAPE OF GOOD HOPE“, po lewej stronie POSTAGE, po prawej wartość, w narożnikach rozety, druk kolorowy, papier jasnoszary, znak wodny. Fig. 2, druk czysty z klisz galwanizowanych, o regularnym rysunku, dobrze wycieniowanym.

Fig. 1. one (1) penny, karminowa, wydanie drugie, tj. z r. 1860 poprawne. (Wartość 4 korony).

Fig. 3. one (1) penny, jasno karminowa, różowa, wyd. z r. 1853.

Fig. 4. four (4) pence, niebieska, jasna i ciemna, wyd. z r. 1853, są też na niebieskawym papierze. (Wartość 2 korony).

Fig. 5. six (6) pence, lila, popielatofiołkowa, wyd. z r. 1858. (Wartość 4 korony).

Rzeczywiście nazajutrz dwóch pisarzy od rejenta przynosi różowego Merkura, jak jaką relikwię, w opieczętowanem pudeleczku.

Nieszczęście chciało, że p. Burański wysyłał prawie do sławnego znawcy, Hermana, marki do sprawdzenia. Prawie bez namysłu dołączył co dopiero otrzymaną cenną gazetówkę.

Za kilka dni wróciła tęsknie oczekiwana wiadomość z Niemiec. Pan Burański otwiera, czyta i znowu czyta — oczom nie wierzy. „Der Merkur ist ein Falsificat“.

Zostawiając kasę i sklep na łasce Opatrzności i subjektów, pędzi do Klubu, gdzie zastaje prawie skarbnika i sekretarza.

Milcząco kładzie im list Hermana i marki, czekając, jakie wrażenie to sprawi.

„Co, Merkur notaryusza fałszywy“! - odzywa się sekretarz — tak, ten sam, poznaję go po pieczątce i po stampilii.

„Ktoby to był powiedział“ — dodaje skarbnik — „byłbym go za drzwi wyrzucił“.

„Ja ofiaruję tę markę do klubowego zbioru falsyfikatów, a rejenta zwalniam z wygranej“ — powiada po chwili pan Burański — i pożegnawszy się, wraca do domu.

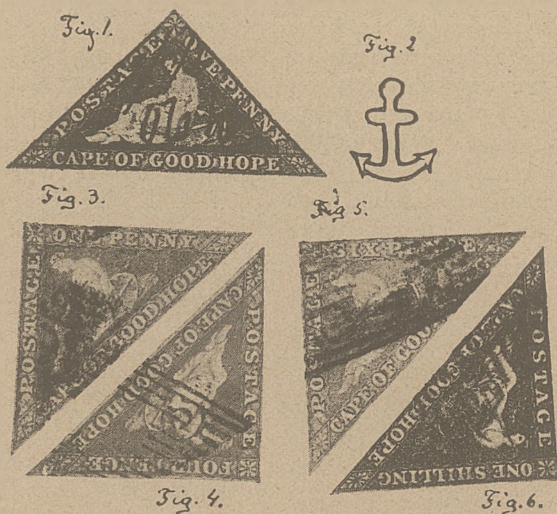
. . . .

Nazajutrz dwóch poważnych panów prosi Burańskiego w pewnej ważnej kwestyi do osobnego pokoju. Tu przedstawiają się jako sekundanci rejenta, obra-

Fig. 6. one (1) shilling, zielona, jasno-zielona, ciemno-zielona, niebiesko-zielona, wyd. z r. 1858. (Wartość 15 do 20 koron).

Fałszywe

Przedstawiona powyżej kolekcya tych marek fałszywych daje najlepszy sposób rozpoznania; wszystkie te marki są bez wodnego znaku. Główne różnice są widoczne w tle niedokładnem, w osobie i w napisach. W szczególności są na fałszywych następujące zboczenia: fig. 3. a, twarz krzywa zupełnie, bez wykończenia, jakoteż litery; fig. 3. b, wykonanie lepsze, napis POSTAGE mniejszy, nierówny, przy PENNY kropka, której w prawdziwych niema; fig. 3. c, rażące tło kratkowane, napisy nierówne i nie dobrze wypracowane dają łatwo rozpoznać odmienność; fig. 4. a i 4. b, twarze niedokładne, suknie bez właściwych konturów i cieni; fig. 4. c i 4. d, są znacznie lepiej wykonane, napis POSTAGE mniejszy od napisu FOUR PENCE, napis CAPE OF GOOD HOFE za cienkie litery i za ostre; fig. 5. a, giloszowanie pomiędzy napisami stanowią kreski



żonego tem, że p. Burański wiadomą markę ostentacyjnie napiętnował jako fałszywą, a tem samem i rejenta.

„Ależ panowie“ — tłumaczy się kupiec — „ta marka już dość napiętnowana była, a panu rejentowi ani mnie się śniło ubliżyć; owszem, nie żądam od niego nic, zrzekłem się równowartości 300 złr., a to przecież piechotą nie chodzi“.

„Tem właśnie nasz partner czuje się urażony, dlatego“ — wtrąca sekundant.

„Ależ panowie, ja mam familię, mam tysiące zobowiązań; z resztą uważam pojedynek za szaleństwo i barbarzyństwo bezcelowe, bo jeszcze nikomu dziury w honorze nie załatał, ale jak najczęściej, dodał drugą w płucach lub w głowie“.

Wszystkie perswazye jednak nie poskutkowały; poważni panowie choć z widoczną przykrością przymusili biednego kupca do ustanowienia warunków, wymówił sobie nieborak tylko trzy dni czasu, aby się nauczył strzelać, a na przypadek pomyślnego rezultatu, porządną bibę na jego rachunek.

Nie będę opisywał pojedynków dwóch ludzi, nie umiejących nawet dobrze trzymać rewolweru. Dość, że na 15 kroków strzelali do siebie, potem zdrowi, jak krokodyle w Wiśle rzucili się sobie w objęcia, a wieczór odbyła się w Klubie uczta na cześć obu bohaterów, zakończona — zgadnijcie czem: preferansem.

Zdzisław Polański.

poziome, zamiast półkoliste jak w prawdziwych, głowy znacznie większe; fig. 5. b i 5. c, szyje za szerokie, ramiona słabo wykropkowane, napisy większe; fig. 6. a, tło kratkowane za ostre, podobnie jak w fig. 3. c; fig. 6. b, rozety nie wykończone; fig. 6. c i 6. d, podobne do fig. 5. b, zdają się pochodzić z jednej fabryki.

Wogóle wszystkie powyższe falsyfikaty są żle wykończone i są litografiami. Zdaje się, że nie z jednej fabryki pochodzą, gdyż różnice są w rysunkach, kolorach i papierze. *M. M. Urbański.*

Fig. 3.a



Fig. 5a



Fig. 3.b



Fig. 3.c.

Fig. 5.b.



Fig. 5.c

Fig. 4.a



Fig. 4.b

Fig. 6.a

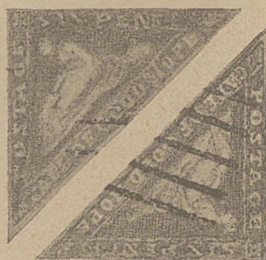


Fig. 6.b.

Fig. 4.c



Fig. 4.d

Fig. 6.c



Fig. 6.d

Międzynarodowy kongres pocztowy

postanowił na przyszłość następające zasady:

1. Znaczki pocztowe na szczególne cele, dotyczące wyłącznie interesów jednego państwa (np. jubileuszowe) są wykluczone z obiegu międzynarodowego.

2. Marki w obrocie międzynarodowym mają mieć jednakie kolory dla równych

wartości, a to dla 5 ctmów zielony, dla 10 czerwony, dla 25 ciemno-niebieski.

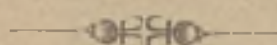
3. Korespondentki niefrankowane podlegają opłacie karnej w podwójnej wysokości.

4. Reklamy i winiety mogą być umieszczone także na stronie adresowej korespondentek z pozostawieniem miejsca na adres i stempel pocztowy.

5. Korespondentki prywatne muszą mieć tę samą grubość i format, co rządowe, oraz winien być na nich napis: „Karta korespondencyjna“.

6. Jako papiery urzędowe dopuszczone są do korzystania z mniejszej taksy także zeszyty szkolne poprawione, jednak bez klasyfikacyi. (Dlaczego ten dodatek?)

7. Normalną wagę próbek towarowych podnosi się z 250 gr. na 350 gr.



Nowe znaczki pocztowe.

Bechuanaland.

Na kursujących markach Wielkiej Brytanii, przedruk nowy jak obok rysunek.



Dotąd wyszły:
($^1/_2$) half penny
(1) one penny
2 d. penny
4 d. penny
6 d. penny
} przedruk czarny

Barbados.

Marki jubileuszowe, nowy typ, format większy, serya 9 sztuk, 1 Farth, $^1/_2$, 1, $2^1/_2$, 5, 6, 8, 10, pence i $^2/_6$ Two shillings six pence.

China.

Chiny przyłączyły się też do związku pocztowego międzynarodowego, przeto wydana serya 12 sztuk i jedna karta, nowy typ z napisem chińskim i angielskim: IMPERIAL CHINESSE POST, wartość u dołu liczbą arabską i słowami.

Hong Kong.



Na stemplach z Hong Kong przedruk jak obecny rysunek, są też używane do opłaty listów; one (1) Dollar na two (2) Dollars.

Islandya.





Marki prowizoryczne, przedruk na kursujących markach: prir (trzy) 3, na 5 Aur przedruk czarny i czerwony, prir (trzy) 3, na 5 Aur przedruk czarny.

Kanada.



Nowy typ, głowa królowej starsza jak w jubileuszowych markach, po prawej stronie,
($^1/_2$) half cents, czarna.
(2) two cents, fiołkowa.
(5) five „ niebieska.
(6) six „ czarnobrązowa.
(8) eight „ pomarańczowa.



Nowa Funlandya.

1 cent czerwona.

Persya.

Marki prowizoryczne, przedruk u góry po persku, u dołu łacińskiemi literami:
5 ch. przedr. fiołkowy na 8 ch. brązowej.
1 kr. „ „ na 5 kr. nieb. i srebr.
2 kr. „ „ na 5 kr. „ „.
Marka 1 kran. nowy typ z obecnym szachem.

Somali wybrzeże.

Marki o obecnym typie, kursujących w koloniach francuskich, tylko napis „*Côte française des Somalis*“, cała serya 13 marek, 3 koperty, 2 kartki, 1 opaska.

Wiktorya.

Nowa marka wyszła na $1^1/_2$ penny, typ podobny do obecnej, $^1/_2$ penny ząbkowana.

Zanzibar.

Marki dopłatne (taxe), kursujące, francuskie, tylko na nich przedruk czarny ZANZIBAR, oraz wartość: $^1/_2$ anna na niebieskiej.
1 „ „ brązowej.
50 „ „ fiołkowej.

Rozmaitości.

Telefon Lwów-Wiedeń. Dnia 31 stycznia br. sprawdziła komisya rządowa, że nowo założona linia telefoniczna z Wiednia przez Kraków do Lwowa dobrze funkcyonuje. Linia ta liczy 786 kilometrów a składa się z dwóch drutów brązowych, grubych na 4 mm., biegnących wzdłuż gościńca cesarskiego. Koszta budowy wynoszą razem 103.000 złr., dokonali zaś ustawienia w Galicyi sami Polacy.

Przekazy pocztowe. Lwowska dyrekcya poczt i telegrafów pismem z dnia 20 stycznia br., l. 763 ogłasza co następuje: „Często przesyła się w listach pieniężnych tak drobne kwoty, iż trud połączony z transportem nie stoi w żadnym stosunku do wartości przesłanej kwoty. Z polecenia Wysokiego c. k. Ministerstwa handlu uprasza zatem gal. c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów, by na przyszłość ile możności przy przesyłaniu — zwłaszcza drobnych kwot — posługiwać się przekazami pocztowymi, nie wywierając naturalnie żadnego w tym kierunku nacisku.

Władze, którym służy prawo przesyłania listów pieniężnych, mają to samo prawo odnośnie do przekazów pocztowych, o ile zaś w obrocie z adresatami nie uwolnionymi od opłaty pocztowej przekazywały przy listach pieniężnych opłatę porta na adresatów, mogą przy przesyłaniu pieniędzy za pośrednictwem przekazów pocztowych potrącić z góry opłacić się mającą należytość pocztową i przekazując o tyle zmniejszoną kwotę umieścić na odcinku rachunek. Ten ostatni sposób odnosi się również do władz (urzędów korporacyjnych itd.), którym nie przysłuża prawo uwolnienia od opłat pocztowych.

Pieczętowanie marek stemplowych. Wys. c. k. Ministerstwo handlu zarządziło okólnikiem do wszystkich władz, aby marki stemplowe pieczętować czernidłem drukarskiem na pół płynnem, a to dla zapobieżenia zmywaniu pieczątki i użycia powtórnego. Wobec czułości samego materyału, tj. papieru i farb, użytych na stemple, ostrożności te są prawie zbyteczne.

Sleaping Cabs. Międzynarodowe towarzystwo dla wagonów sypialnych i restauracyjnych, założone przez obecnego kierownika, Jerzego Nagelmakers z Lüttich obchodziło 4 stycznia br. 25 letni jubileusz swego istnienia. Towarzystwo to, które wprowadziło pociągi luksusowe i express ma swoje wozy na następujących torach kolejowych: Wiedeń-Ostenda, Ostenda-Wiedeń-Konstancya, Wiedeń-Nicea Cannes, Paryż-Wiedeń, Paryż-Wiedeń-Belgrad Konstantynopol, Calai-Mediterrancée Expres, Paryż-Madryt-Lizbona, Londyn-Brindisi i Marsylia-Nicea.

Nowe marki węgierskie w walucie koronowej i hellerowej zostaną puszczone w obieg prawdopodobnie 1 lipca br. Węgierskie ministeryum handlu dopiero w styczniu rozpisało konkurs z terminem 15 marca br. na przedłożenie wzorów, które oceniać ma jury towarzystwa zjednoczonych sztuk pięknych.

Pozostawiono ubiegającym się o nagrodę artystom wolność rysunku z tem zastrzeżeniem, że marka musi zawierać napis „Magyar Kir. pôsta“, oraz prócz liczby wartość „korona“, względnie „fillér“, wreszcie herb węgierski i ile możności koronę św. Szczepana. Przy tej sposobności zmiany znaczków pocztowych podniosło ministeryum cenę korespondentki na 5 hellerów, a portoryum dla listów zagranicznych i poleconych na 25 hellerów.

Analogicznie tej samej zmiany spodziewać się trzeba w bieżącym roku także w Austryi.

Rosyjskie marki według najnowszych badań drukowane są od 1865 r. wszystkie na papierze z wodnym znakiem, składającym się z równoległych linij o drobnych zagięciach. Egzemplarze bez linij powstają jedynie wskutek przesunięcia się podczas druku w ten sposób, że klisza pada na gładki brzeg arkusza, gdzie wodne linie się kończą.

Jllustrowane korespondentki w Japonii z widokami i to pierwsze rządowe są już w druku z polecenia Kensiro Dena, jeneralnego pocztmistrza w Japonii.

Gazety argentyńskie podobnie jak w Stanach Zjednoczonych nie bywają pojedynczo frankowane, ale w wysokości należytości za całą przesyłkę redakcya kupuje markę, która w osobnej książeczce bywa pieczątką unieważniona, podczas gdy na pakiecie marek urząd pocztowy zaznacza stampilią „porte pago“, że należytość jest uiszczoną. Dlaczego w Europie, wydającej tyle pism nieraz w tysiącach egzemplarzy jednego Nru, podobnie racyonalne ułatwienia nie zostały zaprowadzone. Ile czasu, ile kosztów przez to uproszczenie by się zaoszczędziło!

Za zaginięcie pieniędzy z listów rządy nie chcą odpowiadać. Niedawno zaszedł w Hamburgu podobny wypadek, w którym w dwóch instancyach została oddaloną strona prywatna, żaląca się, że z poleconego listu zginęło 50 Mm. Orzeczenie zasadzało się na przepisie ustawy, że poczta odpowiedzialną jest tylko za zgubione listy, przez zaginięcie zaś samych pieniędzy, a zostawienie listu przesyłka została tylko uszkodzoną, za co nie można poczty zasądzić!

Odpowiedzi Redakcyi.

Zawiadamiamy P. T. Czytelników, iż następne numera tylko tym prześlemy, którzy uiszczą najmniej półroczną przedpłatę, względnie przyszlą na numera pojedyncze.

Rozwiązanie szarady pozostawiamy do Nru 3-go. Nowi prenumeratorowie mogą jeszcze nadsyłać rozwiązania do 10 marca. Z nagrody mogą korzystać tylko ci, którzy uiścili przedpłatę najmniej półroczną. (Dotąd dwa rozwiązania nadeszły).

Henryk Strasburger, Rosya. Upraszamy o dokładny adres na odpowiedź, gdyż stampila pocztowa nieczytelna.

Panu W. P. w Tarnobrzegu. Prosimy przecież coś dla *Filatelisty* napisać; wszystko co Pan przyszle, będzie przyjęte, bo znamy Pańską sumienność w opracowaniu artykułów. Zapłacimy markami, podobnie jak wszystkim współpracownikom.

Premia do Nru 2-go **Malta** **1885.**

Nowi Prenumeratorowie otrzymają, przeszłe premie w Nrze 3-cim.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **J. Hechter.** Druk A. Słomskiego w Krakowie.